

Marcin MASNY

## POKRUSZONY FUNDAMENT

XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny w Warszawie, 14-17 IV 1994 r.

„Cóż może działać sprawiedliwy?” (Ps 11, 3). Fundament jest nadkruszony, może się wali. Dawid nie owija w bawełnę: wali się.

„Ale Pan ma tron swój na niebiosach” (Ps 11, 4). I to tron niewzruszony. Sprawiedliwi zatem uciekają do Boga.

### OBRONCY FUNDAMENTU

Rodzina jest fundamentem wszelkich form miłości, wszelkiej komunikacji i socjalizacji, ucłowieczenia człowieka. W rodzinie ujawnia się społeczny, oparty na miłości, aspekt istoty człowieka. Rodzina sięga aż do tajemnicy Trójcy. W rodzinie jest miejsce dla Wcielenia i Krzyża. Wcielenie i Krzyż są epifanią pokory Boga. Szatan i pogaństwo nienawidzą samej myśli o Trójcy. Nienawidzą też pokory, bo ona depcze im głowę. Rodzina jest ikoną tego, czego szatan i pogaństwo nienawidzą.

W naszym kręgu wyraźnie działają trzy nielączliwe typy cywilizacji: cywilizacja ubóstwienia człowieka, statyczna cywilizacja Boga dalekiego – ziemską teokracją, cywilizacja Boga, który stał się człowiekiem. Dwie ostatnie, islam i chrześcijaństwo oraz pochodny od nich agnostyczny konserwatyzm bronią fundamentu podkopywanego planowo przez pierwszą cywilizację, która jest cywilizacją śmierci i która wydała z siebie

„anonimowe centrum antyewangelizacji” oraz ośmiornicę tak szczegółowo opisaną przez Leona XIII w *Humanum genus*. Ksiądz Diarmuid Martin, delegat Stolicy Apostolskiej na kwietniową sesję Komitetu Przygotowawczego Konferencji Kairskiej, opowiadał na pokongresowym spotkaniu w Rzymie, jak w muzułmańskim dzienniku napisano, że to wstyd, iż pogląd muzułmański na rodzinę jest w Nowym Jorku wyrażany przez katolików. Według o. Maurice’a Borrmansa z Papieskiego Instytutu Studiów Arabskich i Islamistyki muzułmański model rodziny ewoluuje ku zbieżności z katolickim: ku trwałości i monogamii.

### CZY MÓWIĆ O ZŁU?

W toku przygotowań do XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny w Warszawie od początku dawały się poznać dwa sposoby myślenia. Niektórzy organizatorzy wielokrotnie publicznie głosili konieczność pomijania tematyki zagrożeń w naszej wspólnej pracy formacyjnej i informacyjnej. Ich zdaniem należało koncentrować się wyłącznie na pozytywnych wzorcach. Podobny ton przebijał z części wystąpień. Inna wizja uwidoczniła się w tekście przesłania Kongresu. Jest tam mowa o złu i o istotowej przewadze dobra nad

złem. Chrystus bowiem czeka tylko, „aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego” (Hbr 10, 13).

Wspomniana rozbieżność pozornie tylko jest drugorzędna. Jest ona wyrazem odmienności w sposobie zaangażowania w świecie, aż po opcje polityczne czy wręcz czasem partyjne. Przede wszystkim zaś dotyka ona samej istoty kongresów rodziny, które – będąc okazją do spotkania ludzi – nie przestają być miejscem głoszenia Ewangelii i krzewienia dobra. Krzewienia – czyli propagandy.

#### WSPÓŁPRACA ODDALONYCH ŚRODOWISK

Wobec tak zasadniczej różnicy w rozumieniu sensu Kongresu jest niebywale, że okazał się on tak zwartą całością (mimo zgrzytów) i pokazał, jak blisko współdziałają w pokongresowej pracy przynajmniej niektórzy jego organizatorzy, wywodzący się z różnych środowisk. Moc, nawet w swym ziemskim wymiarze, doskonali się w słabości. Środowiska wrogie rodzinie okazywały rzadko dotąd spotykany respekt dla wydarzenia, które ukazało siłę prawdy pomimo rozdzźwięków wśród jej obrońców. Dla nieprzyjaciół prawdy było to o tyle bolesne, o ile sami te rozdzźwięki prowokowali. Wprawdzie poza przesłaniem przewodniczącego „Solidarności” nie odczytano na sali Kongresowej żadnej z licznych deklaracji poparcia napływających od zorganizowanych sił społecznych, widać było jednak, że kilkanaście tysięcy uczestników spotkania to tylko cząstka wielkiej masy. Skądinąd pokazywały to całe duże zorganizowane grupy, którym nie udało się – z braku miejsca – uzyskać kart wstępu. Chociaż organizatorzy ich

nie zidentyfikowali, to przecież ci ludzie kiedyś się znów ujawnią w proteście przeciw narzucanej nienormalności. Te budzące otuchę zjawiska pozwalają liczyć na to, że owocem Kongresu u nas stanie się poważny i budzący respekt ruch uniemożliwiający nielicznym acz potężnym elitom zamachy na podstawy normalnej egzystencji Polaków. Zagubienie tej szansy byłoby godne pożałowania.

#### DOBRO TKWI W NORMALNOŚCI

Jak wielokrotnie podkreślała główna organizatorka Międzynarodowych Kongresów Rodziny, członkini papieskich instytucji i przewodnicząca World Organization for the Family, Christine Vollmer, Kongres wyraził odczucia milczącej większości. W człowieku żywe jest bowiem pragnienie dobra i normalności. Ze względu na tę większość i wpływ, jaki na nią wywiera przewrotna mniejszość, wiele było na Kongresie trudno na ogół dostępnej rzetelnej informacji o fundamentalnych faktach.

Krytyk filmowy Michael Medved, amerykański żyd, autor bestselleru *Hollywood vs. America* (Hollywood przeciw Ameryce), zwrócił uwagę na nierzeczywistość prezentowaną przez masową produkcję filmową. Filmy nigdy nie oddają rzeczywistości, tylko świat ułudy. Medved zapytał uczestników Kongresu, kto z nich widział na własne oczy zabójstwo. Nikt się nie zgłosił. Kto widział je w filmie? Wszyscy. 4 procent Amerykanów przyznaje się do więcej niż jednego partnera seksualnego w ciągu roku. Widzowi filmów – wskazał Medved – mogłoby się wydawać nienormalne tak wstrzemięźliwe zachowanie. Normalność filmu jest bowiem nienormalna.

Francuski demograf Gerard-François Dumont, dyrektor paryskiego Instytutu Demografii Politycznej, wykazał absurd tezy o mającym grozić światu nędzą przeludnieniu. Maltuzjanizm stracił zwolenników wśród demografów, ale elity nadal straszą nas kolejnymi miliardami ludzi i pustymi spichrzami. Jedno i drugie jest wymysłem wrogów człowieka, którzy biednym skądinąd bengalskim dzieciom płacą za ustawianie się przed kamerą w nienaturalnej postawie żebraka.

Profesor Jérôme Lejeune odszedł do Pana w poranek Paschy. Na Kongresie zastąpiła go żona, znana z bezpośredniości w mówieniu prawdy w oczy, także dostojnikom Kościoła. Byrthe Lejeune, wdowa po uczonym, który umarł *in odore sanctitatis*, wspomniała mi później o innym motywie potocznej propagandy, który warto ocenić w świetle faktów. Jej mąż genetyk pozostawił – według niej – w papierach studia podważające hipotezy nowoczesnego neodarwinizmu podawanego ludziom do wierzenia jak dogmat.

#### NOWE OGNISKO KOMUNIKOWANIA

Kongres Rodziny był zatem swego rodzaju miejscem odświeżania ukrytej prawdy, najczęściej przemilczanej przez media i szkołę, albo raczej spotkaniem poza sferą masowego komunikowania. Nie jesteśmy garstką oszołomów – mówili do siebie uczestnicy Kongresu. Komunikaty nadawane przez gości Kongresu z pewnym trudem – ale jednak – przedostawały się do obiegu informacyjnego. Prasa poczyniła bowiem pewien postęp w rzetelności informowania i nawet całkiem rodzinie nieprzychylna gazeta nie może sobie już pozwolić na

przemilczenie lub znaczną deformację. Zainteresowanie tą sprawą małą życzliwej części prasy wynikało zresztą z obawy przed masowym ruchem społecznym w obronie wartości. Wyraziła tę obawę dziennikarka wpływowej gazety, pytając organizatorkę: „Co dalej, co po Kongresie?”.

#### TŁO KONGRESU

Tło XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny istotnie przypomina walące się fundamenty. Na całym świecie ludzie coraz częściej wybierają nietrwałe związki w miejsce małżeństwa, coraz częściej się rozwodzą, coraz rzadziej pragną dzieci. Prasa katolicka i konserwatywna podaje wiele liczb. Katastrofa rodziny dotknęła przede wszystkim najzamożniejsze kraje Europy Zachodniej, USA, Kanadę i państwa postsowieckie. Polska ze swoim niskim wskaźnikiem rozwodów i skuteczną, uchwaloną w 1993 roku ustawą o ochronie płodu ludzkiego, nadal pozostaje stosunkowo mało podatna na niszczące zmiany. Christine Vollmer używała nawet sformułowania o Polsce jako moralnym liderze świata. Niewątpliwie dynamicznie rozwijająca się tu sieć instytucji katolickich, unikalna w skali Europy, może przyczynić się do zahamowania wzmocnionych po 1989 roku niekorzystnych tendencji.

Atak na rodzinę ma swe przyczyny w samej istocie cywilizacji śmierci mieniającej się cywilizacją ubóstwienia człowieka. Motywy ideowe, polityczne i ekonomiczne są tu jednością. Propaganda zła daje bowiem władzę i jest niezgorszym interesem. Człowiek ze swą grzeszną naturą jest gotów zapłacić za truciznę, której nie należy brać nawet

za darmo. Na Kongresie Rodziny wskazywano całą tę gamę powodów, nie oszczędzając między innymi przemysłu farmaceutycznego gotowego rozprze-strzeniać choroby (np. przenoszone drogą płciową) po to, żeby sprzedawać przeciwko nim lekarstwa.

Organizatorzy jednego z poprzednich kongresów rodziny zwracali mi później uwagę na syndrom apokaliptycznego „znamienia Bestii” (Ap 16, 2), w całkiem ekonomicznym sensie. Oto Episkopat Francji unika rozpowszechniania bioetycznej instrukcji watykańskiej *Donum vitae*, publikując własny dokument na ten temat. Francuzi zauważają, że poglądy biskupów są kształtowane przez katolickie uniwersytety. Tymczasem programy badań ginekologicznych na tamtejszych wydziałach medycznych są sponsorowane przez te same firmy, które zarabiają na antykoncepcji, a ostatnio na aborcji chemicznej. W ten sposób walka z rodziną i życiem wkrada się do środka Kościoła, korzystając z ekonomicznych niedostatków instytucji katolickich. Niech ten przykład posłuży za ilustrację przytoczonych mechanizmów.

### TREŚĆ KONGRESU

Prasa katolicka obszernie informowała o gościach Kongresu, ale warto przypomnieć jego najważniejsze myśli układające się w integralną całość. Można się spodziewać publikacji książkowej zawierającej wszystkie kongresowe wystąpienia.

Po otwarciu XVIII Międzynarodowego Kongresu Rodziny przez Przewodniczącą Komitetu Głównego Elżbietę Drucką-Lubecką de Séjournet kardynał Alfonso López Trujillo, Przewodniczący Papieskiej Rady do spraw

Rodziny, podkreślił rolę rodziny w przekazywaniu wartości moralnych i jej suwerenność wobec państwa. Kardynał potępił niszczycielską globalną politykę antynatalistyczną.

Prezes Telewizji Polskiej Wiesław Walendziak zasugerował tworzenie stowarzyszeń telewidzów, które broniłyby społeczeństwo przed destrukcyjnymi treściami. Później tę myśl podejmował również Jan Maria Jackowski. Po Kongresie takie stowarzyszenia zaczęły się rodzić.

Abp Kazimierz Majdański, założyciel Instytutu Studiów nad Rodziną, stwierdził, że gdy cywilizacja śmierci grozi światu, tylko rodzina może zaradzić żywiołowej zagładzie. Arcybiskup dostrzega stojące za ideologią cywilizacji śmierci pewne kręgi biznesu.

Dr Wojciech Chudy z KUL-u zakwestionował możliwość przetrwania rodziny jako jedynie obronnej twierdzy wartości, wskazując na konieczny wzrost jej roli w wychowaniu do dojrzałej odpowiedzialności.

Protojerej Borys Nicyporow z Moskwy ukazał wspólną chrześcijańską teologię rodziny.

Przedstawiając *Kartę Praw Rodziny* Stolicy Apostolskiej senator Alicja Grześkowiak określiła ten dokument jako wykład uniwersalnego modelu naturalnych praw podstawowej ludzkiej wspólnoty.

Filozof belgijski Claude Callens odróżniając kulturę koniunkcji od kultury dysjunkcji, wskazał na potrzebę ponownego odkrycia człowieka i jego tożsamości.

Ks. prof. Tadeusz Styczeń, etyk z KUL-u, ukazał stosunek do ochrony poczętego życia ludzkiego jako wyznacznik przyszłości Europy.

Ks. prof. Michel Schooyans powiązał z ideologią antyludzką działania światowej sieci organizacji walczących z dziećmi nie narodzonymi i z rodziną.

Po wystąpieniu prof. Dumonta senator Bernard Seillier, deputowany Carlo Casini, dr Marijo Živković, prof. Robert Royal i dr Zygmunt Drozdek rozważali rolę państwa wobec rodziny.

Po prof. Jerzym Pietrzaku, który zachęcił młodych do zdrowego patriotyzmu, oraz po Michaelu Medvedzie młody Amerykanin Paul Lauer, promując polską edycję swojego czasopisma „You”, wezwał młodzież na sali do złożenia ślubów czystości aż do momentu zawarcia małżeństwa.

Węgierski ginekolog András Szörenyi podzielił się swoim doświadczeniem nawróconego abortera.

Brytyjka Valerie Riches odłoniła mechanizmy sterowanej rewolucji seksualnej – od roku 1948, kiedy to Kinsey zakwestionował pojęcie normalności seksualnej.

Libański ksiądz Mansour Labaky stwierdził, że przez osiemnaście lat wojny w jego kraju jedynie rodzina pozwoliła przetrwać kulturze.

Ponownie zabierając głos prof. G.-F. Dumont podważył tezę, jakoby wzrost liczby ludności w świecie groził wyczerpaniem zasobów Ziemi.

Dr Philippe Ney z Kanady przedstawił nieznaną do niedawna syndrom dziecka ocalonego z aborcji.

Francuski lekarz i wychowawca prof. Henri Joyeux ostrzegł młodzież przed ceną wolnej miłości, rzekomo „darmowej”.

Młody uczestnik wspólnot „Wiara i Światło” Piotr Wierzchosławski zaprezentował doświadczenia ruchu zainspirowanego przez Jeana Vanier.

Po wystąpieniu Christine Vollmer na temat małżeństwa dr Myriam Puig z Wenezueli ukazała fatalny wpływ rozwodów na dzieci.

Prof. Janet Smith mówiła o trudnej drodze Amerykanów do zrozumienia sensu encykliki *Humanae vitae*. Sama została tą encykliką pociągnięta do Kościoła.

Ekologiczną harmonię w naturalnych metodach rozpoznawania płodności przedstawili: dr John Bruchalski, Mercedes Arzu Wilson, prof. Włodzimierz Fijałkowski i dr Zhang Dewei.

Dr Wanda Póltawska stwierdziła oczywistość zaburzeń psychicznych u kobiety po aborcji oraz że nigdy „nie można przyjąć, że jakaś kobieta nie chce mieć dziecka”.

Michael Keating wykazał, że od około trzydziestu lat świat młodzieży jest atakowany przez grupę dorosłych chcących przejąć nad nim kontrolę dla własnej korzyści.

Realne sposoby oddania rodzinie należnych jej kompetencji stanowiły temat rozmowy kandydatki na eurodeputowaną Françoise Seillier i wicedyrektor Biura do spraw Rodziny, Kobiet i Młodzieży Grażyny Sołtyk.

Prezydent UNICE, jednego z europejskich związków pracodawców, Zygmunt Tyszkiewicz przedstawił sposoby godzenia pracy zawodowej i działalności przedsiębiorstwa z życiem rodzinnym.

Znany biznesmen Zbigniew Niemczycki wypowiadał się o szkodliwej zażyłości.

Mgr Ewa Filipek z KUL-u podzieliła się doświadczeniami psychoterapeuty rodzinnego.

Dr Miroslav Mikolašik ze Słowacji i dr Zbigniew Żylicz z Holandii przed-

stawili praktyczne sposoby przeciwstawiania się pokusie aborcji i eutanazji.

Twórca szerokiego ruchu duchowej wymiany między zdrowymi i niepełnosprawnymi Jean Vanier ukazał codzienną siłę oddziaływania miłości.

Waszyngtoński etyk społeczny Robert Royal, związany z liberalnym środowiskiem Michaela Novaka i Richarda J. Neuhausa mówił o dialogu i porozumieniu.

Mechanizmy działania mediów przedstawili w panelu: Michael Medved, Michael Keating, Jan Maria Jackowski, Krystyna Czuba i Bernard Margueritte.

Ojciec Gabriel zwrócił uwagę na wymiary zaangażowania małżeńskiego:

wybór, dar z siebie samego, wierność i nierozzerwalność, odpowiedzialność za dar życia oraz edukację. Mec. Maria Sawicka opowiadała o doświadczeniach pierwszego w Polsce rodzinnego telefonu zaufania.

Przypominając o ekonomicznych korzeniach wspólnoty rodzinnej prof. Rafael Alvira z Hiszpanii upomniał się o nową ekonomikę zbudowaną na rodzinie i dla rodziny.

Kongres dopełniły seminaria tematyczne i uroczysta Eucharystia w warszawskiej sali Kongresowej. W jednej z sal Pałacu Kultury przez cztery dni Chrystus był obecny w hostii. Gdy wstrząśnięte są fundamenty, sprawiedliwi chronią się wokół Chrystusa.